Nr 184. Dnia 22 lipca. Niedziela. Dnia 9 (22) lipca 1883r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Dziś: Marji Magdaleny.
Poniedziałek: Apolinarego Bisk. M.
Wtorek: Krystyny Panny Męcz.
Środa: Jakóba A. i Krysztofa Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6.
Zachód „ „ 8 „ 5.

Długość dnia godzin 15 minut 59.
Ubyło „ „ 0 „ 43.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*
Piątek: Natalii P. M. Pantaleona M.
Sobota: Innocentego Pap. i Celsa M.
Niedziela: Kuneg. K. P. Marty i Serafiny.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Mignon“. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny“. (Godz. 8-ma wieczorem).

Wiadomości polityczne.

Książę Bismark pożegnał lekarzy, którzy od lat wielu z wytężeniem zapewne całej inteligencji swojej usiłowali bezskutecznie usunąć dręczące żelaznego kanclerza cierpienia newralgiczne, i oświadczył im, że więcej rad lekarskich słuchać nie będzie. Książę wierzy już tylko w naturę, albo w nic wcale. Postanowienie to, jakkolwiek nie sięga w sferę polityczną, maluje wymowniej może, niż cokolwiek usposobienie ogólne wielkiego męża stanu.

To wzgardzenie radą lekarską i wskazówkami nauki jest ciekawym rysem psychologicznym u człowieka, który w miarę lat rozgorycza się coraz bardziej dla idei i osób, osamotnia się stopniowo w czterech ścianach swojego gabinetu i tak w wyniosłej pogardzie dla współczesnego człowieczeństwa dobiega kresu dni swoich...

Ludzie genjalni a potężni, którzy w biegu życia nietylko miewali wielkie idee, ale i posiadali wielką władzę, pozwalającą im słuchać ślepo swej woli, przesycają się częstokroć u schyłku swego historycznego zawodu tem wszystkiem, co stanowiło dźwignie i przeszkody ich działalności, z czem walczyli i co im służyło... Książę Bismark tylu pokonał i zużył ludzi, tyle zepchnął z drogi opornych żywiołów, na tyle patrzył bezsilnych szamotań się przeciwników, że w końcu doszedł do pesymistycznego, a zarazem bałwochwalczego przeświadczenia o omylności i niemocy tego wszystkiego, co nie wyszło z jego potężnej myśli i woli...

Dzisiejsi ministrowie pruscy, to manekiny w rękach mistrza, dzisiejsze Böttichery, Scholze i Bronsarty chyba tylko urzędowym tytułem i uniformem przypominają Eulenburgów, Delbrücków i Camphausenów, ludzi, którzy chcieli i umieli być mężami stanu... Książę ujął z kolei wszystko w swoje żelazne dłonie i obok siebie nie znosi już ani idei, ani człowieka. Nikomu i niczemu nie wierzy — wszystkiem gardzi...

Nikt się też ostać nie mógł w pobliżu tego człowieka elementarnej siły. Iluż to dzielnych szermierzy opozycyjnych złamało się, jak wiotka trzcina, pod groźnem tchnieniem nienawiści księcia Bismarka. Wspomnimy tu tylko Laskera i Bennigsena, ludzi niewątpliwie znakomitych... Gdzie oni?...

Powodzeniem zachęcony a opozycją zniechęcony książę doszedł do autofetyszyzmu, połączonego z cierpką pogardą dla zdania, ideału, projektu cudzego. Ta cierpkość przenika z każdego słowa, wygłoszonego z trybuny parlamentarnej, lub przesłanego do „natchnionych” łamów *Norddeutsche Allg. Ztg.* przez żelaznego kanclerza. Ona wyosabnia go tak, że dzisiaj na palcach jednej ręki policzyć można osoby, które mają doń przystęp jeszcze, ona obrzydza mu nawet—lekarzy...

Powstanie albańskie uważać można za stłumione tym razem, dzięki roztropności walego Skutari, Assima i energji komendanta nizamów tureckich Hafiza baszy. Z piętnastu przewódzców ruchu powstańczego czterech skorzystało z dobrodziejstwa amnestji, reszta uciekła bądźto do Czarnogórza, bądź do sandżaku nowo-bazarskiego. Hafiz basza rozkazał puścić z dymem zagrody tych ostatnich, spustoszyć ich pola i zabrać trzody. D. 8 b. m. naczelnicy plemion Szalla i Szoszi, które uchodziły dotąd za nieprzejednane, zgłosili się do Assima baszy, prosząc o przebaczenie.

Albańczycy nie w porę widocznie porwali za broń. Z własną szkodą zrobili to w chwili, gdy Europa miała jeszcze dosyć siły, aby utrzymać pokój, a raczej nie dowierzała jeszcze dotyla swoim siłom, aby podnieść zasłonę po nad ostatnim aktem krwawego dramatu wschodniego, który wisi, ciężarny katastrofą, jak miecz Damoklesa, nad politycznym widnokręgiem Europy.

Br. Z.

Sześćdziesięcioletni.

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość, że koleje żelazne warszawsko-wiedeńska i warszawsko-bydgoska uwolniły ze służby ruchu kilkunastu oficjalistów z tej jedynie przyczyny, że ukończyli 60 lat wieku.

Stało się to na mocy nowych przepisów, które ludziom zbyt podeszłego wieku nie pozwalają pełnić służby przy pociągach kolei żelaznych. Przepisy te, których zasada jest niezaprzeczenie słuszną, o ile nam wiadomo, mają być także zaprowadzone na innych kolejach.

Dura lex, sed lex. Prawo jest bezwzględne, ale jasne, wyraźne, kategoryczne. Nie dopuszcza wyjątków, nie pozwala się obejść, musi być wykonane bezwarunkowo.

Przy wprowadzeniu jednak każdego nowego prawa uwzględnia się zawsze pewien okres przejściowy. Urzędnik lub sługa kolejowy, który dziś wstępuje do służby lub ma wstąpić dopiero, wie z góry, że zawód, który obiera tylko do 60-go roku życia może mu chleb zapewnić. Ci, którzy wstąpili dawniej, przed 10-ciu albo 20-tu laty, nie wiedzieli o tem, mogli się spodziewać, że jeśli sił i życia starczy będą mogli służyć lat parę albo kilka po sześćdziesiątce, która w owych czasach nie była jeszcze fatalnym kresem służby. Liczyli na to, że tym sposobem dosłużą się emerytury, zabezpieczą swoją starość. Gdyby wiedzieli, że to niemożebne

KRONIKA TYGODNIOWA.

Minister bez teki uginający się pod nawałem tek. — Pora zastępstw.—Podział ludności na dwie kategorje.—Praca zastępcza jako rozrywka.—Gladstone jako drwal.— Asenizacja i zdobycie Troi.—Kopiec.—Niedokończona oda.—Wozy czarne i wozy niewiadomej barwy. — Wyjazd pp. złodziei na willegiaturę.—Statystyka ich działalności i słówko dla nich na pociechę.

Gdy dr Florjan Ziemiałkowski z urzędu prezydenta miasta Lwowa został powołany do Wiednia na ministra „bez teki”, humorystyka miejscowa i okoliczna zacierała ręce z radości, że jej się nasunął taki doskonały materjał. Posypały się gradem różnego stopnia udatności koncepty, wywołane tym dodatkiem do nominacji, świadczącym, że nowy członek gabinetu będzie w nim wprawdzie zasiadał, lecz nie będzie kierował osobiście żadnym wydziałem. Porównywano świeżo powołanego doradzcę korony do jenerała bez dywizji albo korpusu, do admirała bez okrętu, do aeronauty bez balonu.

Sprawdziło się jednak na d-rze Ziemiałkowskim przysłowie francuskie: *rira bien qui rira le dernier*. Wytrwał lat dziesięć na stanowisku — czas fenomenalnie długi na posterunku, na którym tak trudno się utrzymać, że cztery lata wystarcza na wysłużenie emerytury — obchodził jubileusz, jakiego od epoki meternichowskiej żaden podobno minister austrjacki się nie doczekał i przez czas swego urzędowania miewał lub mieć jeszcze może w przyszłości w rozporządzeniu osobistem wprawdzie nie armję, okręty ani balony, ale sprawiedliwość, oświatę, rolnictwo, komunikacje i różne inne ministerja, których teki wyjeżdżający na urlopy koledzy ministrowie raz po raz mu powierzali. W dodatku, po drodze od teki do teki, od wydziału do wydziału, minister nie mający teki specjalnej, pozyskał prawo kładzenia oprócz liter *dr* przed imieniem także głosek *br.* przed nazwiskiem i podpisuje się dzisiaj „dr Florjan br. Ziemiałkowski“.

Sytuacja moja w tej chwili jest trochę do sytuacji dra br. Ziemiałkowskiego podobna.

I ja także z tego samego grodu powołany zostałem na jeden z końców tej samej linji kolejowej, łączącej Warszawę z Wiedniem, i mnie także z początku nie powierzono żadnej teki, ale i na mnie także spadały gradem teki różne, które przez czas dłuższy albo krótszy musiałem dźwigać...

Tym sposobem dzisiaj już po raz drugi obejmuję tekę „Kroniki tygodniowej”, której zwykły piastun pojechał chwilowo w odległe światy, na wypoczynek po trudach regestrowania objawów życia czterechkroćstotysięcznego osobnika, zwanego w geografji Warszawą.

Przypadło mi to zadanie w tak zwanej pospolicie „porze ogórkowej”, która właściwie powinna się nazywać „epoką zastępstw”. W ciągu tych dwóch miesięcy ludzkość dzieli się na dwie kategorje „zastępowanych” i „zastępujących”.

Teoretycznie rzecz biorąc zdawałoby się, że pierwsi są uprzywilejowani przez los, gdyż używają wypoczynku, a drudzy upośledzeni, ponieważ w porze wypoczywania innych muszą sami wyjątkowo pracować. W praktyce jednakże tak nie jest. Praca zastępcza odmienna od tej, którą się zajmujemy zwykle, jest także wypoczynkiem, także rozrywką. Zastępować kogoś drugiego, a pojechać do wód w Ischl albo w Vichy, to prawie wszystko jedno i dla humoru i dla zdrowia. Najlepiej tę mało znaną prawdę zrozumiał *premier* angielski Gladstone. Gdy się umęczy prowadzeniem spraw państwa, gdy strudzi się do ostatka utarczkami z wykwintną opozycją torysów i z gburowatym obstrukcjonizmem irlandczyków, jedzie on do dóbr któregokolwiek ze swych szlachetnych przyjaciół, i tam w lesie, z młodzieńczą werwą i energją zastępuje... zwykłego drwala. Ścina drzewa jedno po drugiem, poci się, męczy, naraża na przygniecenie przez upadające kolosy, jest to jednak dla niego rozrywką i wypoczynkiem, orzeźwia go to lepiej niż wszelkie narkotyki, a na zdrowie jego wpływa korzystniej niż prysznic. Dlaczego?.. bo to praca zastępcza. Powierzcie mu ją z urzędu, a zobaczycie jak ją znienawidzi.

Skoro tedy wypadło mi zastępować, (i to nie drwala ale misternego snycerza) zastępuję nie sarkając na losy...

Byłem przekonany, iż debiut mój zastępczy rozpocznę od dytyrambu na cześć kompanji asenizacyjnej warszawskiej. Współka ta, jak wiadomo od 13-go b. m. czyli od początku drugiego półrocza *v. s.* wzięła czystość i porządek Warszawy w entrepryzę.

Zapowiedziała ona, że w 150 wozów—mało co mniej niż według Homera potrzeba było do zdobycia Troi, — wyruszy na wszystkie 286 ulic miasta, zrobi ład i obwieści miastu i światu, jak niegdyś ów minister francuski, Franciszek Horacy hr. Sebastiani, że *l'ordre règne à Varsovie...*

Rzeczywiście z taką siłą można dokonać tego zadania! Każdy wóz hermetycznie zamknięty ma mieć 100 stóp sześciennych objętości, czyli wszystkie razem 15,000 stóp. Jeżeli każdy wóz obróci tylko trzy razy przed i trzy razy po południu, to w ciągu dnia uprzątnięte zostanie 90.000 stóp kubicznych śmiecia i błota, czyli przeciętnie blisko półtora sążnia kubicznego albo trzy sążnie półkubiczne z każdej ulicy. Nie zaprzeczam pewnym warstwom naszej ludności szczególnego talentu do zaśmiecania miasta, ale nie przypuszczam, żeby ta ludność więcej od powyższej ilości śmiecia każdodziennie wyprodukować była zdolną... Wszakże w ciągu roku— nawet z potrąceniem dni świątecznych — utworzyłby się z tych śmieci kopiec obejmujący 27,000,000 stóp kubicznych, czyli mający blisko 246 stóp wysokości, tyleż promienia w podstawie dolnej, połowę tego w górnej, a 1546 stóp w dolnym obwodzie.

Oparłszy się na tym rachunku, który wskazuje, że uzbrojona takiemi siłami kompanja asenizacyjna mogłaby istotnie i skutecznie oczyszczać Warszawę

któż wie, czy niektórzy z nich przynajmniej nie byliby się obejrzeli za innym zawodem?...

Jest to zatem położenie wyjątkowe, które zasługuje na względy. Człowiek, który przesłużył lat dwadzieścia kilka, może trzydzieści blisko, dowiaduje się nagle, prawie w przeddzień, na kilka tygodni lub miesięcy przed ostatecznym terminem, że wyszły nowe rozporządzenia, na mocy których musi ustąpić miejsca młodszym. Cóż ma począć? Ustępuje bo inaczej nie można, ale gdzie się później obróci? Sterał siły w usługach instytucji i już ich nie ma na to, aby nowy zawód zaczynał, a zapewnienia bytu w starości nie wysłużył sobie jeszcze w takiej mierze, jak miał prawo się spodziewać...

Nie wątpimy, że zarządy dróg żelaznych uwzględnią to położenie wyjątkowe, ten zawód bolesny i nieprzewidziany, jaki niektórych z pomiędzy tych ludzi spotyka i pozwoli im w innej służbie, naprzykład w kancelaryjnej, o ile do niej są zdolni, dosłużyć lat potrzebnych, aby sobie mogli zabezpieczyć utrzymanie na starość.

Między tymi, których oddalono obecnie, może nawet nie ma takich, coby tego uwzględnienia potrzebowali, może wszyscy oszczędnością i pracą zapewnili sobie spokojną starość, może wszyscy wysłużyli jakieś płace, które będą pobierali i które na ich skromne potrzeby wystarczą. Czy tak jest czy nie jest, nie wiemy i nie szukamy informacyj, bo nie idzie nam o osoby lecz o zasadę.

Po tych którzy ustąpili teraz, przyjdą za rok albo lat parę inni, którzy kwalifikować się będą do oddalenia z powodu przekroczenia przepisanego wieku. I oni także będą mieli zasadę do uwzględnienia, a pomiędzy nimi znajdą się zapewne tacy, którzy bez takiej względności musieliby wyjść na nędzarzy.

W ich interesie przemawiamy, a głos podnosząc opieramy się na prawie. Służba we wszelkiej instytucji jest kontraktem dwustronnym, którego warunki powinny być wiadome z góry i nie mogą być przez jednę stronę na niekorzyść drugiej zmieniane, albo też w razie zmiany winno nastąpić pewne odszkodowanie.

Odszkodowaniem takiem będzie to uwzględnienie, o które się upominamy dla tych, którzy tego potrzebują, albo w przyszłości, zostając w tem samem położeniu, potrzebować będą. *S.*

RYSUNKI NAPRĘDCE.

VI.

Tajemnica róży.

Raz, w godzinie miłosnej tęsknoty,
Róża lilji szepnęła w sekrecie:
— Trzech dziś do mnie przychodzi w zaloty,
Krzepki młodzian, staruszek i dziecię.

I młodzieńca szorstkie są pieszczoty,
Silną ręką rwie on moje kwiecie;
Dziecko znowu, wśród bezmyślnej psoty,
Moje pączki rozdziera i gniecie.

Lecz staruszek, z włosów srebrnych wiankiem,
Jak relikwję pieści mnie tajemnie,
I od słońca chroni skwarnym rankiem;

Więc głos serca uciszać daremnie:
Ten staruszek jest moim kochankiem...
Lilja rzekła: — „Rywalkę masz we mnie."

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Obostrzenie.** Dyrektor departamentu poczt wniósł do rady państwa projekt, ażeby oficjaliści pocztowi niższych stopni, mianowicie: pocztyljoni, listonosze, woźni, konduktorzy i inni, karani byli z surowością kodeksu sądów wojennych, za samowolnę opuszczenie konwojowanego furgonu pocztowego z korespondencją wartościową lub listową przez wstępowanie do szynków, karczem lub innych miejsc, za opuszczenie posterunku nocnego przy składach z posyłkami, kasach z korespondencją pieniężną i t. p. miejsc, wreszcie za opóźnienia w przybywaniu na miejsce w czasie oznaczonym, jeżeli nie zaszły żadne usprawiedliwiające opóźnienie okoliczności.

— **Sprawa budowy drogi żelaznej** z Siedlec do Małkini, oczekująca już przeszło od roku na decyzję kominetu ministrów, zbliża się teraz ku załatwieniu. Budowy tej linji podjęła się, jak wiadomo, kolej terespolska, oferta jej jednakże będzie zapewne odrzuconą, gdyż p. minister skarbu podał kilka innych projektów, mających na celu połączenie w jedną linję pod osobnym zarządem, dystansów drogi żelaznej nadwiślańskiej z Iwangrodu (Demblina) do Łukowa, kolei terespolskiej z Łukowa do Siedlec, oraz projektowanej odnogi.

— **Kasa przezorności** rzemieślników i robotników, pracujących w warsztatach mechanicznych kolei warszawsko-wiedeńskiej, istniejąca *de facto* od nowego roku, w miejsce dawnej kasy zabezpieczenia, obecnie w zupełności uorganizowaną została przez zlikwidowanie funduszów. Stan kasy jest taki, że najstarsi z uczestników posiadają kapitały, wynoszące przeszło po 1,000 rs., które wraz z dalszemi obowiązującemi wkładami, mogą być odbierane przy wyjściu lub wydaleniu ze służby uczestnika. Oprócz kasy przezorności przy tychże warsztatach utworzoną została dla pracowników warsztatów „kasa wsparć", do której gromadzą się fundusze z dopłaty Towarzystwa drogi żelaznej; celem tej kasy jest udzielanie zapomóg w czasie chorób, wsparć na pogrzeby, utrzymanie podręcznej apteki, opłata lekarzy, felczerów i t. p., obecnie obie kasy liczą do półtora tysiąca uczestników.

— **Oczyszczanie miasta.** Układ zawarty przez magistrat z kompanją asenizacyjną w tych dniach otrzymał zatwierdzenie władzy wyższej. Według tego kontraktu spółka za sumę rs. 218,000, przez lat cztery obowiązaną jest całorocznie oczyszczać z błota, śmieci, śniegu i lodu, wszystkie ulice Warszawy, włącznie z przedmieściami należącemi do cyrkułów policyjnych. Kontrakt przedsiebiorstwa rozpoczyna się, jak donosiliśmy, z dniem 13 lipca r. b., i nie przeszkadza spółce asenisacyjnej zawierać umów z właścicielami domów, o oczyszczanie podwórz, według oznaczonej w kontrakcie z miastem normy opłat.

— **Z teatru.** Po dość długiej przerwie wznowiono wczoraj na scenie teatru letniego „Normę", w obec licznie zebranej publiczności. Partja „Normy" leży w chatakterze głosu i scenicznego uzdolnienia pani Brajninowej, wczoraj jednak artystka zdała się być zmęczoną i dlatego nie mogła całkowicie zadowolnić słuchaczów. Słynna „*Casta diva*" w akcie pierwszym, oraz końcowy duet z Polionem (p. Zakrzewski) wyszły najlepiej — natomiast w duecie z Adalgizą (p. Wojakowska) słyszeć się dawały dysonanse. Gra pani Br. obmyśloną była starannie i inteligentnie. Partja Poliona nastręczyła p. Zakrzewskiemu sposobność częstego popisywania się z wysokiemi nutami, które śpiewak wyrzuca ze swobodą i wdziękiem. W ogóle p. Z. wykonał całość poprawnie. Słuchacze nie szczędzili artystom rzęsistych oklasków.

— **Mała uwaga.** O ile wiemy, istnieje przepis zabraniający ze względów hygienicznych wożenia wapna wozami niezakrytemi. Przepis ten jednak bywa najczęściej zachowywany tylko połowicznie, to jest połowa wozu okryta jest oberwanem płótnem, druga zaś, odsłonięta, pozwala się roznosić wapiennym pyłkom. Pyłek, wydzielający się z cegieł, tak często przewożonych w obecnej porze przez miasto, szkodliwy wpływ wywiera na oczy, szczególniej dla osób mających wzrok osłabiony; tymczasem wozy z cegłą ciągną sobie po mieście także bez wszelkiego okrycia. Czy w tym względzie nie ma przepisów, czy też to jest proste niezachowywanie istniejących? Takie zapytania dochodzą do nas, a odpowiedzi na nie są trudne...

— **Z powodu nagany szyldu** zakładu wychowawczego dla dzieci przy ulicy Marszałkowskiej, a raczej umieszczonych na tym szyldzie wyrazów „dla dzieci rodziców zamożnych" otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego się okazuje, że napis taki położony został nie w żadnej innej myśli, lecz jedynie dla

---

chciałem wyśpiewać na jej cześć hymn rymowany, zaczynający się od wyrazów:

Asenizacjo!... (dla czego „Aseni",
Kiedy *sanitas* po łacinie zdrowie?...)
Żaden z twych wozów w pracy się nie leni.
Każdy się zwija żwawo, co się zowie,
Tyś Herkulesem a Warszawa nasza
Dotychczas była stajnią Augijasza,
Oczyść ją zatem... gdy dokonasz cudu,
W wdzięcznej pamięci zostaniesz u ludu.

Niestety jednak, ta pieśń moja urwać się musiała zaraz na początkowych akordach!...

Przypomniałem sobie, iż z owych 150-iu wozów kompanji asenizacyjnej nikt jeszcze z żadnym na ulicach Warszawy się nie spotkał! Są to wozy przyszłości, które będą, a śmiecie na ulicach to śmiecie teraźniejszości i przeszłości, które były i są. Kompanja asenizacyjna, lubo już tydzień od rozpoczęcia jej kontraktu upłynął, nie rozpoczęła jeszcze funkcjonować, albo też śladem wielkich i małych, którzy wyjeżdżają na letni wypoczynek i dają się zastępować, rozpoczęła swoją działalność od wzięcia urlopu i ustanowienia zastępcy...

Kto ma być jej zastępcą aż do czasu gdy owe wozy przyszłości będą zrobione, tego wam, łaskawi czytelnicy, ja przynajmniej wyjaśnić nie potrafię. Pragnąłbym jednak szczerze, żeby ten urlop nie trwał długo, gdyż po dotychczasowej pożytecznej działalności czarnych wozów kompanji asenizacyjnej, które oporządzają miejsca ukryte pod powierzchnią ziemi, spodziewam się, że działalność przyszłych jej, niewiadomego jeszcze koloru wozów, mających oporządzać powierzchnię, okaże się niemniej pożyteczną.

W epoce kiedy wszystkie korporacje i instytucje i wszystkie jednostki, które tylko sobie tego mogą pozwolić, wypoczywają i używają letniego wczasu, nic dziwnego, że i sławetna korporacja kunsztu złodziejskiego postanowiła trochę wypocząć i pewną część swoich członków rozpuściła na letnie urlopy. Okazuje się to z liczby popełnionych w ciągu czerwca *v. s.* w obrębie Warszawy kradzieży. Było ich tylko 178, a że w całem półroczu wypadło razem 1,281, to jest na miesiąc 213 do 214, przeto wyjazdy pp. złodziei na willegjaturę oszczędziły nam 35-iu czy 36-iu okradzeń, za co wyjeżdżającym należy się niejaka wdzięczność.

Uczucie tej wdzięczności modyfikuje jednak pewna niezbyt przyjemna okoliczność. Było wprawdzie w ciągu czerwca *v. s.* mniej kradzieży, ale za to wynosiły one razem, po obliczeniu wartości skradzionych przedmiotów na pieniądze, 27,565 rs. 48 kop., co czyni 154 rs. 86 kop. przecięciowo na jedną kradzież. Tymczasem w ciągu pięciu poprzednich miesięcy w 1,113 kradzieżach skradziono rzeczy mające wartości 134,813 rs. 18 kop., co czyni tylko 26,962 rs. 63 kop. na miesiąc, a 121 rs. 13 kop. przecięciowo na pojedynczą złodziejską wyprawę. Okazuje się z tego wszystkiego, że pp. złodzieje udający się do wód i na letnie mieszkania zostali przez swoich kolegów nie wydalających się z miast bardzo gorliwie zastąpieni, tak, iż podobno pożądańszem byłoby, ażeby sławetna korporacja pracowała *in pleno*, nie puszczając swych członków na letnie wycieczki... Ogólna suma wartości przedmiotów skradzionych byłaby wtedy wprawdzie mniejszą tylko o 602 rs. 85 kop. w ciągu miesiąca, ale za to każdy pojedynczy okradziony straciłby o 33 rs. 73 kop. mniej i strata na więcej osób rozłożona byłaby łatwiejszą do przebolenia.

Uwagi powyższe może kto weźmie za kronikarski żarcik statystyczny. Nie mam nic przeciw temu; była to w pewnym względzie igraszka cyfrowa, ale są w tych cyfrach i takie, które zasługują na bliższe rozważenie, bo mają swoją specjalną wymowę. Cyfry te wyrażają przecięciowo wartość kradzieży. Wynosiła ona, jak powiedziałem, w czerwcu 154 rs. 86 kop., w pięciu pierwszych miesiącach roku 121 rs. 13 kop., a w całem półroczu 126 rs. 76 kop. Tymczasem niezbitym jest faktem, że częstość kradzieży zostaje w odwrotnym stosunku do ich wysokości. Kradzieże miljonów, kroci, tysięcy nawet, albo przedmiotów mających taką wartość, są stosunkowo bardzo rzadkie, drobnych złodziejstw, przywłaszczeń przedmiotów małej lub niewielkiej wartości bywa w stosunku wielkie mnóstwo, ażeby zatem mogła wypaść tak wysoka cyfra przeciętna, trzeba przypuścić, iż przeważnie tylko większe kradzieże meldowane są do władzy i objęte być mogą urzędową statystyką. A jeżeli tak jest, to aż przykro pomyśleć jaką być mogła liczba ogólna owych kradzieży małych, o których nie uważano za potrzebne podawać wiadomości, które przeszły bez śladu lub przez tych co zostali niemi dotknięci przyjęte zostały jak złe konieczne, na które nie ma żadnego ratunku...

I jeszcze jeden stosunek zasługuje na uwagę. Na 1,281 kradzieży wykryto tylko 237 czyli 18.5 prc., a na 162,378 rs. 65 kop. ogólnej skradzionej wartości, wartość kradzieży wyśledzonych wynosiła rs. 47,934 kop. 37 czyli 29.3 prc. Różnica procentów świadczy, że wykrywano przeważnie kradzieże większe, a małe pozostawały nie wykryte, z czego znów wynika, że drobne kradzieże, których mnóstwo uchodzi bezkarnie, ponieważ nie są meldowane, w takim nawet razie gdy zameldowane zostały najtrudniejsze bywają do wykrycia.

Zjawisko to jest naturalne. Niepodobna wymagać, ażeby władze poświęcały tyle czasu, zabiegów i zachodów dla każdej drobnej sprawy ile poświęcają dla ważniejszej, nie pozwala na to brak sił, któreby w takim razie były konieczne. Tak się dzieje u nas, i tak mniej więcej dzieje się i dziać musi wszędzie. Co większa, to samo prawo obowiązuje w całej przyrodzie. Im bardziej jakiś gatunek jest narażony na wytępienie, tem liczniejsze i trudniejsze do wyniszczenia bywają jego zarodki.

Panowie złodzieje mogą zatem być o swoją przyszłość spokojni. Pomimo największej czujności wszystkich policji świata, gatunek ich nie zaginie. Zawsze ich dosyć pozostanie na zarybek, a z drobnego zarybku zawsze wyrastać będą większe ryby, które dopiero kiedyś, po dłuższej praktyce, łapać się będą po jednej na wędkę albo po kilka wpadać w sieci organów sprawiedliwości.

W. Skiba.

oszczędzenia przykrości i zawodu matkom ubogim, które prawie codziennie nietylko z miasta, ale nawet ze wsi schodziły się do tego zakładu z prośbą o umieszczenie swej dziatwy, w przypuszczeniu, że to jest ochrona przyjmująca dzieci bezpłatnie. Zakład ten, jako prywatny, nie otrzymujący od nikogo żadnej subwencji, nie ma obowiązku przyjmować dzieci bez opłaty, mimo to jednak kształci bezpłatnie cztery dziewczynki, żądając tylko przychodzenia w czystem ubraniu. Na więcej nie pozwala brak miejsca.

— **Pożyteczny pomysł.** W fabryce wyrobów rogowych przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 49-m zaprowadzono wybornie obmyślany przyrząd do gaszenia pożaru, niepotrzebujący żadnej ludzkiej obsługi. Dyrektor tej fabryki p. Surowicz, mając zawsze znaczny zapas pary w kotle, zastosował pompkę parową angielską ssąco-tłoczącą, a nadzwyczaj mało pary potrzebującą, jako motor, który dostarcza wody z obficie zaopatrzonej studni do dwóch kiszek znacznej długości, w ten sposób, że dość odkręcić kran, aby para natychmiast wprawiła w ruch pompkę. Dzięki temu urządzeniu w każdym punkcie fabryki w każdej chwili można się posiłkować nader silnym prądem wody, dostatecznym do stłumienia w zarodzie większego nawet pożaru. Przyrząd ten służy także kilka razy dziennie do polewania dziedzińca, dachów i murów fabryki, w której gorąco byłoby bardzo przykrem, a nawet szkodliwem dla zdrowia około 300 robotników, którzy tam pracują. Byłoby pożądanem aby inni fabrykanci posiadający motory parowe zastosowali u siebie pomysł p. Surowicza, który chętnie udziela wszelkich informacyj co do swego przyrządu.

— **Towarzystwo wioślarskie** zamierza na przyszłym tygodniu urządzić wycieczkę zbiorową na łodziach do Otwocka. Cała flotylla Towarzystwa ma być tego dnia w ruchu.

— **Jeszcze pułapka.** Po świeżo zniesionem rusztowaniu, które zajmowało cały chodnik ulicy Świętokrzyskiej przed budującym się domem,—chodnik ten pozostał w najopłakańszym stanie. Doły, wyboje kamienie rozmaitych kształtów i wielkości—oto obraz trotuaru na jednej z licznie uczęszczanych ulic. A jednak istnieje przepis administracyjny, mocą którego ten kto rujnuje chodnik publiczny dla potrzeby osobistej, obowiązany jest następnie doprowadzić go do porządku. Czy właściciel owego nowego domu uwolniony został od dopełnienia tego obowiązku, czy też ów stan rzeczy jest tylko wynikiem niedbałego nadzoru?... *That is the question.*

— **Cała kopa kup.** Na ulicy Pańskiej, w krótkiej przestrzeni od Wielkiej do Marjańskiej jest do obejrzenia bezpłatnie 59 większych i mniejszych kup śmieci w porządne ustawionych szeregi, zaś na Marjańskiej tylko jedna, ale za to olbrzymia. Mieszkańcy tych ulic nie są takimi wandalami, żeby mieli się domagać usunięcia tych archeologicznych zabytków, stanowiących spuściznę po dawnych przedsiębiorstwach oczyszczania miasta. Wiedzą oni, że takie rzeczy konserwować należy, tak jak w ogrodzie Saskim za teatrem letnim, konserwują się na osobnym placyku, ocienionym drzewami wielkie kupy piasku i rumowiska. Ale jeżeli te zabytki mają być konserwowane, to należałoby je podlewać, bo inaczej pierwszy wicher je rozniesie i zniknie drogocenna pamiątka

— **Bezrobocie wodociągowe.** Wczoraj o 3-ej po południu, w najgorętszej porze dnia, zabrakło zupełnie wody w miejscach ustępowych w ogrodzie Saskim, w blizkości teatru letniego i brakowało jej przez parę godzin. Jeżeli takie „*strike*” szanownego zakładu wodociągów częściej powtarzać się będzie, to przez „letni salon Warszawy” nikt przejść nie zdoła bez flakonika.

— **Stan meteorologiczny.** W zeszłym tygodniu średnia dzienna temperatura wynosiła + 21.33 R-ra, najwyższa zaś w + 33·0; ciśnienie barometryczne 747·11; ilość wody spadłej według wilgociomierza 8·5.

— **Małżeństw** zawarto w zeszłym tygodniu 98, a więc o 1 tylko więcej aniżeli w poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tygodniu ubiegłym było: dzieci ślubnych: 110 chłopców, 97 dziewcząt; nieślubnych: 19 chłopców i 17 dziewcząt: w stosunku więc do 1000 mieszkańców wypada rocznie 46·43 urodzin.

— **Śmiertelność** w ubiegłym tygodniu znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 314 osób (139 kobiet), a więc tylko o 6 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Nieżyt kiszek zabrał najwięcej ofiar, aż 156, czyli połowę ogólnej cyfry, następnie zapalenie płuc 45, wreszcie suchoty 23. Z chorób epidemicznych: na błonicę zmarło 16 osób, na tyfus 6, na ospę 2 i na dyssenterję 2. — Liczba wolnych łóżek w szpitalach wynosi obecnie: u Dzieciątka Jezus 68, św. Łazarza 13, św. Rocha 25, św. Ducha 18, starozakonnych 11, na Pradze 9 i w domu przytułku i pracy 6.

— **Napad i obrona.** Onegdajszej nocy do domu dróżnika kolei petersburskiej, o kilka wiorst za stacją, dobrał się rzezimieszek i zaczął w najlepsze gospodarować. Zaskoczony przez gospodarza mieszkania bronił się sporem dłutem, został jednak powalony i rozbrojony, a następnie tak ciężko pobity przez dróżnika tem samem dłutem, że gdy go odwieziono do szpitala praskiego, nazajutrz zmarł.

— **Wypadki.** Wczoraj, na Krakowskiem-Przedmieściu pani O., wyskakując z tramwaju przed dojechaniem do przystanku upadła i złamała rękę.—Na Senatorskiej spadł z wozu Teofil Z. i złamał nogę,—Na Pradze w sklepiku wiktuałów Katarzyna P., zapalając lampę, rozlała naftę, która zajęła się ogniem. Gasząc ogień P. poparzyła sobie boleśnie obie ręce.—Na Starem-Mieście ośmioletnia Karolina F. wpadła w ceber pełen gorącej wody i uległa poparzeniom na całem ciele.

— **Zabytek.**

W jednem z mieszkań prywatnych oglądaliśmy ciekawy rzeczywiście zabytek.

Jest nim stolik obozowy z czasów kościuszkowskich, wykonany estetycznie z drzewa dębowego, a na wierzchu inkrustowany, zawierający inicjały pierwotnego właściciela.

Wykończenie odznacza się rzadką misternością. Stolik przechowuje się jako pamiątka rodzinna w wielkiem poszanowaniu.

— **Boża czeladka.**

Stosunek naszych terminatorów do majstrów nie jest bardzo ciekawy i budujący, o czem twierdzą liczne przykłady i urzędowe raporty na podstawie rewizyj dokonywanych w warsztatach, tembardziej więc wyjątkowa harmonja między majstrem a jego pracownikami zasługuje na wyróżnienie.

Do takich należy warsztat stolarski w okolicach Solca, którego wyraźnie nie wymienimy, tem śmielej więc możemy podnieść dodatnie strony...

W warsztacie tym przebywa prawdziwie boża czeladka, złożona z majstra, jego rodziny, pięciu czeladników i ośmiu terminatorów.

Codziennie rano i wieczór wszyscy zbierają się na wspólną modlitwę a każdego dnia, choćby najpilniejsza była robota, godzina jedna poświęconą jest na naukę terminatorów, nad czem z kolei czuwają czeladnicy.

Ci ostatni obowiązani są nadto w ciągu miesiąca przeczytać każdy jakąś pożyteczną książkę i napisać krótkie streszczenie, poprawiane następnie przez majstra.

Niezależnie od powyższych zajęć co niedzielę i święto terminatorzy, powróciwszy ze szkoły, wspólnie z czeladzią zajęci są słuchaniem czytania książek popularnie traktujących nauki przyrodnicze, oraz pobierają lekcje rysunków technicznych, udzielane przez nauczyciela umyślnie w tym celu przychodzącego.

Takie urządzenie warsztatu można słusznie nazwać wzorowem i życzyć, żeby rzeczywiście dla innych stało się wzorem...

— **Nowy rodzaj sportu.**

Wczoraj po południu w wagonie tramwajowym nr 135 (pociąg nr. 16-ty), idącym z Powązek do Stacji towarowej drogi warszawsko-wiedeńskiej, jeden z pasażerów p. S. zaproponował dwom współjadącym znajomym pp. M. i C. zakład, że na znaczniejszym dystansie wyścignie pieszo tenże wagon, nie biegnąc ale idąc zwykłym, niezbyt pośpiesznym chodem.

Panowie M. i C. przyjęli zakład.

W drodze z Powązek do Muranowa umówiono się o warunki.

Na Muranowie zaprzężono do wagonu świeżego konia, p. S. jednakże nie cofnął zakładu.

Ułożono, że na przystanku przy ulicy Bielańskiej, róg Długiej p. S. z jednym z przeciwników wysiądzie i iść będzie chodnikiem wzdłuż linji tramwajowej przez ulicę Bielańską, Senatorską, Plac bankowy i Przechodnią aż za Żelazną Bramę, do przystanku naprzeciw Saskiego ogrodu, gdzie ma przybyć wprzód niż wóz tramwajowy, w którym drugi współzakładający się pozostał.

Umowa została wykonaną z całą ścisłością.

Panowie S i M. wysiedli, pan C. jechał dalej.

Dzwonek, dający sygnał do ruszenia tramwajowi, służył za znak starterski.

Były to klasyczne wyścigi żółwia z zającem.

Wagon naturalnie znikł wkrótce z oczu idących pieszo w zakręcie ulicy Bielańskiej, ale p. S. z towarzyszem szedł, nie detonując się tem wcale.

Wyruszyli o godzinie 4-ej min. 27½ po południu, i w ciągu 11-tu minut przybyli do mety.

Jest to odległość 1,633 kroków, robili zatem niespełna 149 kroków na minutę i nie zmęczyli się bynajmniej.

Wagon tramwajowy, którego wcale nie widzieli po drodze, przybył dopiero o pół minuty później, ponieważ skręcał niepotrzebnie na plac Teatralny, przewieszał dzwonek, przekładał ławki i poduszki, na czem stracił 6 minut czasu.

Nie wszystkie wagony skazane są na tę mitręgę, to prawda, ale zawsze sens moralny z tej nie-bajki jest taki, że dopóki będą trwały takie niepotrzebne zawracania, to kto nie zna dobrze fantazyj tramwajowych, a ma pilny interes na mniejszej przestrzeni, najlepiej zrobi, jeśli własnym nogom zaufa, bo oszczędzi dziesiątkę i z pewnością się nie spóźni.

— **Aforyzm redaktora w kłopocie.**

Gdyby te gazety mniej przedrukowywały z mojego pisma, tobym mógł w tej nieznośnej ogórkowej porze trochę więcej z nich przedukować..

— **Przykładny.**

— Cóż Pawełku dobrze się uczysz?

— Uczę...

— Piszesz już?

— Piszę...

— Tak... ćwiekiem na meblach—dodaje ojciec.

— **Szczera prawda.**

— Wstydź się, znów piłeś piwo... Ja nie wiem, jak ty możesz pić tyle. Rozumiem szklankę, no, niech dwie, i ja je czasem wypiję, ale więcej to chyba z musu.

— Andziuniu droga, jak cię kocham, ja bez „musu” jednej nawet nie wypiję...

— **Poświęcenie kościoła.** We wsi Konieczno, w dekanacie włoszczowskim, w gubernji kieleckiej, poświęcony został w tych dniach z gruntu odrestaurowany kościół. Aktu konsekracji dopełnił JE. ks. biskup kielecki Kuliński.

— **Żniwa.** Z okolic Tarczyna donoszą nam co następuje: „Żniwa u nas rozpoczęły się przed kilkoma dniami, ciągłe tylko deszcze utrudniają zbiory. Urodzaje są pomyślne. Nasza okolica należy do najszczęśliwszych, gdyż uniknęła wszelkich szkód gradowych.”

— **Magistrat piotrkowski** przeznaczył sumę rs. 3,768 na rozmaite roboty ameljoracyjne miejskie.

— **Przedsiębiorstwa** przy budowie gmachu sądowego w Mińsku gub. podjęło się kilku kapitalistów z Warszawy.

— **W Koninie** miejscowa straż ogniowa urządziła w dniu 8-ym b. m. doroczną zabawę. Całe towarzystwo zrobiło wycieczkę do lasku w Niesłużu, gdzie bawiono się ochoczo do późnego ranka.

ZE ŚWIATA.

⨯ **Kandydaci** na fotel opróżniony po Juljuszu Sandeau w Akademji francuskiej urządzają istny *steeple chase* do mety. Wspomnieliśmy już o About i Coppée, obecnie stanęli w szranki Hervé, Montégut i książę de la Rochefoucauld-Bissaccia. Pierwszy z nich jest znanym autorem libret operetkowych i współpracownikiem *Soleil'a.* Należy on do stronnictwa orleanistów, jest w całem znaczeniu słowa światowcem, a jego zalety towarzyskie o wiele więcej są znane, niż literackie laury. Montégut, ciężko uczony, zawdzięcza pewien rozgłos *Przeglądowi dwóch światów*, w którym prace swe zamieszcza. Książę de la Rochefoucauld wreszcie ma znakomitą sforę chartów, wydał niedawno raut wspaniały, jest potomkiem słynnego autora „Zdań“ i nakoniec świeżo w izbie nazwał rocznicę zdobycia Bastylji *fête de l'assassinat.* Jeśli te zasługi nie wystarczają jeszcze, to wybredną chyba bardzo jest Akademja.

⨯ **Proces Tiszà - Eszlar.** *Posiedzenie dwudzieste czwarte.* Znowu zjawiają się świadkowie obwiniający Vay'a o nielitościwe obchodzenie się z przesłuchiwanymi izraelitami. Roka widział przez okno, jak komisarz dobył nawet szabli, grożąc Kleinowi, oraz, że do izby gdzie odbywało się przesłuchiwanie, wnoszono cebry z wodą. Vay woła, iż świadek jest przekupiony, że zeznanie jego nie może mieć znaczenia i t. p. Zachowanie się ex-komisarza w niczem się od wczoraj nie zmieniło: sprzecza się z obrońcami, ubliża świadkom, a nawet dochodzi do formalnej kłótni między nim i Roką, co na chwilę zamienia salę sądową na szynkownię. Jako argument przytacza Vay, iż słyszał, że Roce płacą żydzi po pięć guldenów dziennie, czemu naturalnie ten zaprzecza. Ten sam świadek zeznaje nadto, iż wie napewno, że w Nagyfalu Recsky targał za uszy Moritza. Smilowics potwierdza słowa świadka, przyznając się atoli, iż po uczynieniu przezeń zeznań ugaszczali go hojnie izraelici wódką i cygarami. Eötvös pyta Rokę, jak wyglądał ów aparat do gniecenia palców, na co otrzymuje od świadka opis narzędzia w niczem nie różniącego się od średniowiecznych szrubowych kleszczów. Świadek widział aparat tylko u Vay'a. Prokurator Szeyffert stawia wniosek, aby, zważywszy na to, że świadkowie powołują się na słowa wyrzeczone przez posła na sejm Onody'ego, jakoby trup wyciągnięty z Cisy był trupem zwykłej publicznej kobiety, zawezwać tegoż Onody'ego na świadka. (Wniosek ów, przez sąd następnie odrzucony, był przyczyną haniebnego zajścia między Onodym i prokuratorem, o którem donosiliśmy pod rubryką depesz w nrze 181-ym *Kurjera*). Świadek Kasimir badany powtórnie zeznaje mniej więcej toż samo co i dnia poprze.

dniego. Vay utrzymuje, iż niema w tem słowa prawdy, a oskarżenie przeciw niemu wymierzone jest tylko zemstą prywatną za wydalenie ze służby Kasimira. Ta sama scena powtarza się przy konfrontowaniu świadka z Karancsay'em. Zeznania następnych świadków rzucają z drugiej strony cień na postępowanie izraelitów. I tak pandur Monga utrzymuje. iż gdy zawezwany do sądu na świadka przybył do Tokaju, przyjął go na mieszkanie pewien izraelita, ugaszczał go z wielką uprzejmością i dał mu nawet pieniądze na koszta podróży do Nyiregyhaza. Tam znowuż otrzymał darmo pomieszczenie u izraelity, który przyrzekał mu najlepsze utrzymanie, byle tylko zeznał w sądzie, iż Reczky źle się obchodził z Moritzem. Świadek dodaje, iż na nic się nie przydała uprzejmość izraelitów. bo i tak może pod przysięgą zaświadczyć, iż nikt nic złego Moritzowi nie uczynił. To ostatnie zeznanie potwierdza świadek Bako. Mamka zostająca zeszłego roku na służbie u Reczky'ego, oświadcza, iż Reczky ani bił, ani policzkował, ani straszył Moritza. Była sama w pokoju przy spisywaniu protokółu. Prezydujący robi uwagę, iż zeznania jej sprzeciwiają się ze świadectwem całej służby, na co otrzymuje odpowiedź, iż dlatego za pierwszym razem zeznawała inaczej, bo żydzi zwabili ją wtedy do karczmy i złote góry jej obiecywali. Okazuje się, iż izraelitą, który jakoby starał się ją przekupić, jest miejscowy krawiec Goldstein. Eötvös żąda przyzwania go jako świadka. Prezydujący odczytuje następnie list niejakiego Lissauera, w którym ten prosi, aby wezwano go na świadka, albowiem ważne ma do poczynienia zeznania, odnoszące się do pierwszej ekspertyzy lekarskiej. Obrońca Heumann składa na stół prezydującego dwa minjaturowe modele tratew i wzywa Mateja, by pokazał mu, w jaki sposób trup był do jednej z nich uwiązany. Objaśnienia Mateja nie odznaczają się bynajmniej jasnością, tak, iż i ten sposób badania nie doprowadza do żadnego pozytywnego rezultatu. Sąd oddala się do sali obrad i ogłasza następującą uchwałę: Onody'ego nie przyzywać na świadka, Vay'a i Karencsay'a nie pociągać do przysięgi, od Mateja zaś przyjąć przysięgę. pomimo opozycji obrony, na wczorajszem posiedzeniu motywowanej. Wielkie wrażenie wywarło przemówienie Eötvösa przy zamknięciu sesji. Oświadczył on wręcz, iż wobec obelgi wyrządzonej przez prywatną osobę tak wysoko postawionemu urzędnikowi jak prokurator, i to w obrębie sądowego gmachu, uważa, iż zagrożonem jest osobiste bezpieczeństwo zarówno sędziów, jak i obrońców. Żąda przeto ukarania winnego i oświadcza, iż w razie nie przedsięwzięcia stosownych środków, obrońcy *in corpore* będą zmuszeni usunąć się od wszelkiego udziału w procesie. Prezydujący odpowiada, iż oficjalnie nie otrzymał jeszcze zawiadomienia o zajściu, o którem mówca wspomina, prosi przeto prokuratora o uczynienie tego na następnej sesji. Od zawiadomienia tego, a zwłaszcza od następstw, jakie za sobą pociągnie, będą zatem, rzec można, zależały dalsze losy całego procesu. To też w mieście całem panuje niezwykłe wzburzenie, a skandal wywołany przez Onody'ego, jak powiadają — naumyślnie, jest niewyczerpanem źródłem coraz to nowych komentarzy i pogłosek.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Tomasz Wincenty **Deputowski,** ekspedytor prokuratorji w Królestwie Polskiem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 21 lipca r. b., w wieku lat 37. W głębokim smutku pogrążeni rodzice, bracia i siostry zapraszają życzliwych, krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 23 lipca, w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła N. Marji Panny na Nowem-Mieście, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2560—

† Ś. p. Kamila z Wińskich **Smoleńska,** wdowa, obywatelka, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 34, przeniosła się do wieczności w dniu 20 lipca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, dnia 23 b. m., w poniedziałek. Wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła nastąpi w tenże dzień, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy syn i córka z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —730

† Ś. p. Agnieszka z Hoserów **Zawodska,** żona inżeniera fabryki cukru Dobrzelin, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 21 lipca r. b., przeżywszy lat 50. Ciężko tym ciosem dotknięci mąż, synowie, matka i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo d. 23 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —2557—

† Ś. p. Józefa z Jasieńskich **Nowakowska,** żona urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej, w dniu 21 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 47. Stroskany mąż z synem i córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 24 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu. —2563—

† Ś. p. Ludwiś **Paradowski,** jedyny syn Michała Paradowskiego i Bronisławy z Majewskich, przeżywszy miesięcy 11, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 20 lipca r. b. zakończył życie. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m., w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —2558—

† Dnia 24 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Krystyny **Balińskiej,** w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż, synowie, córka i synowa zapraszają krewnych i przyjaciół. —2555—

† W dniu 23 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę zmarłych z familji **Gawareckich,** a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —728—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Piotrków 21-go lipca.

W dalszym ciągu narady ziemian wybrano delegację do opracowania statutu spółki i odpowiedzi na pytania programu. W skład delegacji weszli pp. Stawiski, Feliks Jeziorański, Płonczyński, Młodowski, Kośmiński, August Wolff, Urbanowski, Andrzej Wolff i Romocki. Usposobienie dla spółki pomiędzy większością zgromadzonych złe. Zapowiedziane referaty Edmunda Stawiskiego nie były czytane.

Paryż 21-go lipca.

W Roubaix anarchiści wywołali nowe zaburzenia. Tłumy ich przebiegały miasto, łżąc przechodniów i wywołując popłoch i trwogę. Z liczby wichrzycieli aresztowano dziesięciu.

Londyn 21-go lipca.

W dniu wczorajszym w wewnętrznych miastach Egiptu zmarło na cholerę 126 osób, w Kairze zaś 174. W Aleksandrji nie było ani jednego wypadku cholery.

Petersburg 12-go lipca.

Pr. wiest. publikuje Najwyższe rozkazy w przedmiocie kar za naruszenie ustaw o opłacie od wyrobu trunków i od tytoniu, oraz o sposobie prowadzenia spraw co do tych przekroczeń, dalej w przedmiocie naruszenia przepisów akcyzy od cukru, następnie o zmianach w ustawie celnej co do przywozu tytoniu i o sposobie sprzedaży osad gruntowych, zastawionych w włościańskim banku ziemskim.

Petersburg 21-go lipca.

Dzienniki donoszą, że ministerjum komunikacji, poruszyło projekt obowiązkowego asekurowania wszystkich towarów przewożonych kolejami żelaznemi.

Petersburg 21-go lipca.

Od 1-go stycznia po dzień 1-go maja r. b., wpłynęło dochodów skarbowych 193,015,403 rs., mniej niż w tymże samym perjodzie roku zeszłego o 3,683,874 rs., wydatków zaś było 209,810,979 rs. czyli więcej niż w tymże samym perjodzie roku zeszłego o 10,166,514 rs.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go lipca (godz. 7 min. 30 wieczorem).

Usposobienie dzisiejszej giełdy berlińskiej było mocne. Wzmocnienie to jednak nie doprowadziło do żadnych poważniejszych rezultatów. Cisza i bezczynność przeważają wszelkie korzystne wpływy i nie dozwalają na jakąkolwiek zmianę sytucji. Wiadomości o zwiększeniu się wywozu zbożowego w Rosji wywarły pewien wpływ na kursa wartości rosyjskich, które nieco przyjaźniej traktowane były. Akcje kredytowe nieźle się trzymały, również mocno akcje kolei żelaznych niemieckich — a także i francuzy. Ruble podniosły się o 25 fenigów i notowane były 199.75 m. za 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych.

Berlin 21-go lipca godz. 5 min. 25 wieczór
(notowanie urzędowe giełdy).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.70
Weksle na Warszawę	199.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.40
Akcje kredytowe	504.—
Listy zastawne serja I-sza	62.70
Weksle na Londyn krót.	20.49[5]
„ „ długot.	20.29[5]
Żyto w towarze gotowym	147.50
Żyto na dostawę	149.—

Zwiększenie się wywozu zboża z Cesarstwa i Królestwa za granicę spowodowało, iż ruble na wczorajszej giełdzie berlińskiej mniej niż inne wartości były zaniedbane. Powód to istotnie poważny i gdyby nie czas ogórkowy i niczem przezwyciężyć się nie dająca ospałość, możeby nawet podwyżka większe przybrała rozmiary. W obecnym stanie rzeczy ograniczono się na ćwierćmarkowej zwyżce, która zresztą wyzyskaną już została wczoraj na giełdzie warszawskiej Dalszy kierunek działalności dziś trudny jest do przewidzenia, chociaż miejmy nadzieję, iż na takiej podstawie rozpoczęta zwyżka chwilową nie będzie.

J. Wł.

Gdańsk 20-go lipca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.20.
„	„ regulacyjna bieżąca	9.05.
„	„ na dostawę jesienną	$9.22\frac{1}{2}$.
Żyto	cena najwyższa za polskie	5.95.
„	„ regulacyjna	5.85.
„	„ na dostawę jesienną	6.10.
Jęczmień	browarny	5.20—5.55.
„	na paszę	5.—
Groch	do jedzenia	8.—
„	na paszę	7.—

Sprawozdanie o handlu cukrem

dnia 21-go ilpca.

Rynek cukrowy warszawski długo czekał na to polepszenie się stanu rzeczy, jakie teraz dopiero nastąpiło.

Wiadomości z Cesarstwa brzmią coraz lepiej. Z Moskwy i Kijowa, a w szczególności z tego ostatniego rynku, nadchodzą znaczne zapotrzebowania.

Jest to wynikiem istotnego wyczerpania się zapasów towaru gotowego i wskutek tego większe ilości są zakupywane.

Zwiększenie się zakupów pozwoliło na wzmocnienie się usposobienia. Posiadacze tak długo trzymani w niepewności i już nawet bardzo słabiejący w wytrzymałości i oczekiwaniu podnieśli teraz głowy do góry.

Ceny nie doznały dotąd zwyżki, lecz przynajmniej niema kłopotu co się stanie z wyrobionym produktem. Zresztą pamiętać należy, że owe wygórowane ceny były zawsze mało usprawiedliwione i tylko przez spekulację wywoływane.

W tygodniu więc minionym na rynku naszym panowało wielkie ożywienie.

Zakupiono około 2200 beczek rafinady Konstancja, Hermanów, Łyszkowice i Oryszew po rs. 4 kop. 35 do 4 rs. 30 k.

Również słyszeliśmy o sprzedażach drobniejszych, razem kilkuset beczek cukru różnych marek po 4 rs. 35 kop.

Wszystkie te sprzedaże do odbioru w ciągu dwóch lub trzech miesięcy.

Optymiści mówią wprawdzie o 4 rs. 50 kop., ale są to jeszcze, o ile nam się zdaje, *pia desideria*, choć może w sprzedaży detalicznej wyjątkowo cenę taką osiągnięto.

Mączkę mieloną sprzedawano po 4 rs. 10 kop. do 4 rs. 15 kop. za kamień 24-funtowy.

Kryształ 3 rs. 30 kop. do 3 rs. 95 kop.

W tych dniach jeden z najpierwszych domów handlowych sprzedał 1600 pudów kryształu bardzo pięknego po 3 rs. 90 kop. za kamień.

Wywóz do Cesarstwa jest bardzo znaczny, a usposobienie mocne, które utrzymać się już powinnoby do końca kampanji, a to ze względu na rzeczywistą potrzebę tego produktu.

J. W.

— Dentysta ***M. H. Neumark,*** b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 bez przerwy w mieście tutejszem praktykujący, wstawia zęby po rs. 2 najlepszym systemem amerykańskim. ***Tłomackie*** nr **9.** —2572—

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota 5. (2554)

— ***Dr Perkowski*** powrócił do Warszawy; **66** ***Nowy-Świat (zmiana mieszkania).*** —2545—

Dentysta Daniel Frenkiel, Długa nr 21. po powrocie z Berlina, ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że przywiózł **ulepszony dra Telschowa aparat** najnowszej konstrukcji służący do wyjmowania zębów bez bólu, a to przy użyciu ściśnionego gazu tlenku azotu (flüssiges gas) ze specjalnej fabryki Ash'a w Londynie. Gaz ten jako hermetycznie zamknięty, nie ulega rozkładowi, jest zawsze świeży i ma tę wyższość, że przedstawia zupełne bezpieczeństwo. Plombowanie złotem i t. p., oraz wstawianie sztucznych zębów dokonywa specjalista plomber-technik, amerykanin. (2552)

— Dr Juljan ***Kramsztyk,*** ord. szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Graniczną nr 9. (2459)

— Dr ***Zacharewicz*** przeniósł się na Marszałkowską nr 69, wprost hotelu Maringe'a. —2404—

— ***Dr Meyerson*** przeniósł mieszkanie na ulicę Leszno nr 10, wprost prokuratorji. Przyjmuje z chorobami ***krtani, nosa*** i ***uszów*** od 4-ej do 6-tej po południu. —687—

— Dr med. ***A. Rosenthal*** po powrocie z zagranicy przyjmuje z chorobami nerwowemi (leczenie elektrycznością), Orla 9, od g. 4—6 po poł. (2550)

— Dr ***Weitzenblut,*** akuszer miasta, zawiadamia, że przy rogu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej nr 20—23 przyjmuje z **chorobami kobiet** codziennie od g. 1—2 z południa, w mieszkaniu zaś swojem, Leszno 2, jak dawniej, od 4—6. —2550—

— W warszawskim szpitalu dla dzieci, przy ulicy Aleksandrja nr 23, dostać można świeżo zebranej ***krowianki*** (ospy ochronnej). —2556—

Kantor MAURYCEGO NELKEN

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście nr 77,

ma honor podać do wiadomości, że zaopatrzony jest we wszelkie monety i banknoty zagraniczne, które sprzedaje po kursie dziennym, niemniej wystawia przekazy i listy kredytowe okólnikowe (lettres de crédit circulaires) na główniejsze miasta i ***miejscowości kuracyjne.*** —455—

— Dr ***Władysław Kossakowski*** wyjechał do Wiednia. —2538—

Zarząd kolei konnej

w Warszawie

zawiadamia, że w poniedziałek przerwaną zostanie komunikacja z Powązkami, z powodu reparacji szosy. Wagony zatem dochodzić będą tylko do dawnego wekslu przy placu broni. Przerwa w komunikacji trwać będzie trzy do czterech dni. —724—

— ***Magazyn jubilerski Adolfa Krüger*** przeniesiony został na ***Nowy-Świat*** nr **29,** łącznie z zegarmistrzem ***M. Pozzi.*** —2492—

— Zakład tapicerski Władysława Czerwińskiego przeniesiony został na ul. Królewską nr 13. (2498)

— ***Dr Sieragowski*** przeniósł mieszkanie na ***plac Zielony nr 14,*** do domu pana Szlenkera. —714—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Damie z balu Towarzystwa muzycznego.

Wdzięk i godność twoją uwielbiam. Dzielące nas przeszkody i nieśmiałość niech mnie tłumaczą. Radosna dla mnie chwila kiedy cię widzę; rozmowa byłaby rozkoszą. Bądź szczęśliwą.

—2561— Marzyciel.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r,
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

WAŻNE

dla budujących domy.

Brama do wozowni lub domu, dużych rozmiarów, z futryną i kuciemozupełnie nowa i drzwi do stajni tanio do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 17-a, u administratora domu od 3—6 po południu. 2015

PROŚBY

2944

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Bardzo tanio! Koszule męzkie

ładne, od 1 rs. Widok 16, mieszk. 1. 2937

Zapis uczniów

do Szkoły Realnej i do Szkoły Wieczornej S. DICKSTEINA,

(Nowolipie 13), począwszy od d. 1 Sierpnia, odbywa się codziennie w godzinach od 10 do 12 przed południem. 2939

LEKARZ

z pensją rs. 500 rocznie i wolną praktyką, poszukiwanym jest na prowincję. Wiadomość w składzie aptecznym A. F. Galle. 2936

Bronisława z Przybylskich HEIN,

Przełożona Pensji żeńskiej

2041

przy ul. Miodowej № 11/13, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że z d. 2 Września rozpoczynają się lekcje w jej zakładzie. Przy czem nadmienia, że lokal obecnie znacznie jest powiększony. Egzaminy i zapis uczennic odbywać się będą przez czas trwania wakacyj.

Majster studniarski

i hydrauliczny.

Mam honor zawiadomić pp. właścicieli domów, że przyjmuję wszelkie roboty studniarskie, oraz drenowanię dla osuszenia piwnic praktycznym sposobem. Ul. Wołyńska № 18.

2938 **J. SEGAŁOWICZ.**

PASTA i MLEKO

poziomkowe.

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk miękie, delikatnieje, nabiera przezroczystości. odcieniającej błękit nerwowych włókien, Ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu może służyć za wzór artyście malarzowi. Cena rs. **1** kop. **20**. **Poziomkowe mleko** (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów tamuje wszelką możność uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena **1** rs. Główny skład w Perfumerji **Dobrzańskiego,** Nowy-Świat Nr 41. 2047

Przy PERFUMERJI **Renaissance,** dla publicznej dogodności urządzoną została **FRYZJERNIA damska i męzka.**

DOM

na **fabrykę** obecnie zajęty; składający się z 2-ch masiw murowanych oficyn, 1-ej 3-piętrowej, 9 okien frontu z suterynami sklepionemi, 2-ej 1-piętrowej 5 okien frontu z facjatami, stajnią, wozownią, z obszernym placem przed oficynami, od 1 Października r. b., do wynajęcia. Wiadomość Nowy-Świat 67, w składzie wódek pod firmą Schnaidra. 2940

Dobra Łęż-Górny,

leżące przy stacji Iwangród lub Rassosz. Mają do sprzedania pasiekę, składającą się ze 120 pni rozmaitego systemu. Wiadomość bliższa na miejscu. 2013



Piotr Śliżyński



udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu.

Sklep narożny

2918

duży i mniejszy z 3 pokojami i kuchnią do wynajęcia, przy rogu ul. Wielkiej i Siennej № 4. Wiadomość u właściciela.

LÓD

z lodowni własnej (Wilcza № 2b), sprzedaje w rożnych ilościach z dostawą lub bez. 2865

IG. WALLMAN.

Nowe-Miasto nad Pilicą

(gub Piotrkowska, pow. Rawski),

Zakład Wodoleczniczy.

Racjonalna hydroterapja. Objaśnienia na miejscu lub w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480. 1480

Do odstąpienia

Handel Win i Towarów

KOLONJALNYCH

w dobrym punkcie z wyrobioną klijentelą. Kapitał potrzebny do nabycia od 6—8,000 rs. Oferty pod lit. **A. W, 12.** przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18. 2050

Magazyn Obuwia

Karola Kassenberg,

przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście № 41,** obok hotelu Saskiego. 2848

2898 GŁÓWNY SKŁAD

Trumien metalowych

i zwyczajnych, oraz wszelkie przybory pogrzebowe i karawan najnowszej konstrukcji, poleca J. Schmidt, przy ulicy Maszkowskiej № 203 w **Ozorkowie,** powiecie Łęczyckim.

WIEDEŃSKI

Ekstrakt Orzechowy Ekstrakt

wynalazku A. Maczuskiego.

Farbuje siwiejące włosy i brodę na piękny naturalny kolor, od blond do czarnego.

Jako preparat czysto roślinny nie niszczy włosów, jak to bywa przy użyciu lapisowych farb. Zawierając w sobie garbnik orzechowy, wzmacnia takowe i ochrania od wypadania. Kolor bardzo długo się trzyma. 2 razowe posmarowanie przez miesiąc starczy do utrzymania koloru w ciągłej jednostajności. Cena za flakon rs. 2.50, z przesyłką pocztą rs. 3. Próbny flakon 50 k.

Skład hurtowy i detaliczny u **Aleksandra Kocha,** w **Warszawie,** ul. Krakowskie-Przedmieście 83. 1939

MECHANIK

i budowniczy tartaków, który posiada własne najlepsze systematy z dobremi świadectwami, raczy przyjąć posadę stałą, przy tartaku, czyli przy nowo-budującym się gdzie tartaku, jako dyrygent,— Bliższa wiadomość Nizka № 16B, u rządcy domu. 2891

Do sprzedania Garnitur Mebli

2012

bordeaux jedwabnym adamaszkiem krytych, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół. Wiad. Elektoralna 45, stróż wskaże, codziennie do g. 5.

Magazyn Ubiorów Męzkich

Antoniego Sitkiewicza,

egzystujący od lat 14. przy ul. Leszno, **przeniesiony został** z d. 8 Lipca na róg **Tłomackiego i Przejazd № 8,** 1 piętro. 1956

W 5 minutach wywabiać można

NEUFALINĄ,

nowo-wynalezionym preparatem **Plamy** choćby najbardziej uparte ze wszystkich materjałów, jak: skórzanych, filcowych, sukiennych, jedwabnych, aksamitnych, na których nie zostanie żadnych śladów jak to po benzynie bywa, którą dobrocią i skutecznością stokrotnie przewyższa.

Cena za sporą flaszkę rs. 1.

Sprzedaż w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA,

Krakowskie-Przedmieście № 83. 1590

Zawiadamiam

Szanowną klijentelę, iż przeprowadziłem się na ulicę **Długą № 17,** w oficynie na dole. Polecam się WW. PP. ze znacznym wyborem wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje, kupuję złoto, srebro i drogie kamienie.

2810 **Rutkowski jubiler.**

Fabryka Szmuklerska

E. POMORSKIEJ,

przeniesiona na **Marszałkowską 75,** gdzie Apteka L. Ziemińskiego. 2877

Do sprzedania



Klacz kara

rosła, lat 4, za rs. 300.— Ulica Jerozolimska Nr 33, u stróża. 1989

Przy ul. pryncypalnej, do sprzedania

SKLEP

z kompletnem urządzeniem, z towarami galanteryjnemi, lub bez takowych. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, ul. enatorska № 18.** 2000

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

na ubezpieczeniach Związku Rolnego w Królestwie Polskiem, za czas od 1 Stycznia 1882 r., po włącznie 31-go Grudnia 1882 r.

PRZYCHÓD

Premje rezerwowe od nieubiegłych ubezpieczeń z roku poprzedniego na rok rachunkowy przekazane . . . . rs. 60618 k. 67

Dochód bieżący ze składek . . . . rs. 615119 k. 30
Po potrąceniu oddanych na reassekurację . rs. 418667 k. 71
Pozostaje na własny rachunek Towarzystwa . . . . rs. 196451 k. 59

Fundusz zarezerwowany na pogorzele z końcem 1881 r. niezapłacone . . . . rs. 35323
Po strąceniu udziału Towarzystw Reassekuracyjnych . . . . rs. 22795 rs. 12528 k. —

Ogółem . . . . . . rs. 269598 k. 26

ROZCHÓD

Premje rezerwowe od ubezpieczeń z końcem roku 1882 nieubiegłych . . . . rs. 60973 k. 91

Wynagrodzenia za szkody pogorzelowe, wynikłe w r. 1881 . rs. 31901 k. 92
Po strąceniu udziałów Towarzystw Reassekuracyjnych . . rs. 21303 k. 39 rs. 10598 k. 53

Zaspokojone szkody pogorzelowe w r. 1882 w ubezpieczeniach Związku Rolnego wydarzone, włącznie z kosztami regulacji tychże wynosiły . . . . . . rs. 311708 k. 27
Fundusz zarezerwowany na pokrycie szkód pogorzelowych, z końcem roku niezapłaconych . rs. 300 k. —
rs. 312008 k. 27
Po strąceniu udziału Towarzystw Reassekuracyjnych . . rs. 216170 k. 20
Przypada na ciężar Warszawskiego Towarzystwa . . . . rs. 95838 k. 07

Wydatki na prowizją Ajentów i administrację w stosunku 21½% od ogólnej sumy składek rs. 615119 k. 30, po strąceniu dochodu z prowizji otrzymanej od reassekuracji ubezpieczeń w innych Towarzystwach . . . rs. 48517 k. 10

2½% od składek na własny rachunek Towarzystwa zebranych na fundusz kapitału zasobowego, wymagany Ustawą . . . . rs. 4911 k. 29 rs. 220838 k. 90

Zysk wynosi rs. 48759 k. 36

Potrącając z osiągniętego zysku, stosownie do § 2 deklaracji, 10% od składek na własny rachunek Towarzystwa zatrzymanych, w sumie rs. 196451 k. 59, czyli . . . . rs. 19645 k. 15

Pozostaje rs. 29114 k. 21

Z powyższej sumy przypada dla Związku Rolnego stosownie do § 2 deklaracji, 10% od sumy na własne ryzyko Towarzystwa zatrzymanych składek rs. 196451 k. 59 . . . . rs. 19645 k. 15

Z pozostałej zaś przewyżki rs. 9469 k. 06
Potrąca się na zasadzie powołanego § na rzecz Towarzystwa 50% czyli . rs. 4734 k. 53
Pozostałe zaś rs. 4734 k. 53
zalicza się na korzyść Związku Rolnego.

Tym sposobem czysty zysk Związku Rolnego za r. 1882 wynosi . . rs. 19645 k. 15
oraz 50% przewyżki rs. 9469 k. 06, czyli . . . . rs. 4734 k. 53
Razem rs. 24379 k. 68

Ponieważ w latach 1876 i 1877 rachunki Związku Rolnego wykazały straty, które dotąd pokrytemi nie zostały, przeto Towarzystwo na zasadzie § 5 powołanej wyżej deklaracji, takowe straty z czystego zysku potrąca, mianowicie:

w r. 1876 strata wynosiła rs. 2606 k. 51
w r. 1877 „ „ rs. 1034 k. 08 razem rs. 3690 k. 59
Pozostaje rs. 20689 k. 09

Do tego dolicza się fundusz Związku Rolnego z remanentów lat poprzednich pozostały . rs. 8519 k. 80
oraz 6% rocznie od tejże sumy za cały rok . rs. 511 k. 18 rs. 9030 k. 98
Razem rs. 29720 k. 07

Nadto Towarzystwo Krakowskie z zysków osiągniętych w r. 1882 na ubezpieczeniach rolnych tak z Królestwa, jako też z prowincyj Północno i Południowo-Zachodnich, oraz z Cesarstwa, oddanych sobie przez Warszawskie Towarzystwo tytułem reassekuracji, przekazało do zwrotu rs. 6131 k. 40, z której to kwoty po rozdzieleniu jej proporcjonalnie do ogólnej sumy składek osiągniętych w wyżej wymienionych okolicach, dla Związku Rolnego w Królestwie przypada . . . . rs. 3472 k. 28

Ogólna zatem suma do rozdziału pomiędzy uczestników Związku Rolnego w Królestwie Polskiem za 1882 wynosi . . . . rs. 33192 k. 35

Warszawa, dnia 22 Lutego (6 Marca) 1883 r.

PREZES TOWARZYSTWA: **Tomasz hr. Zamoyski.**

DYREKTOROWIE: **Karol hr. Jezierski. Leopold Kronenberg, (syn) Jakób Natanson, Adam Goltz, Juljusz Wertheim.**

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY: **Konstanty Górski.**

Działo się d. 11 Lipca 1883 roku w Biurze Warszawskiego Towarz. Ubezpieczeń od Ognia.

Niżej podpisani zaproszeni przez Dyrekcję Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia do sprawdzenia rachunków Zysków i Strat Związku Rolnego w Królestwie Polskiem w roku rachunkowym od 1 Stycznia 1882 r., do 1 Stycznia 1883 r., po szczegółowem przejrzeniu ksiąg rachunek powyższy usprawiedliwiających, znaleźli go zgodnym z księgami i regestrami Towarzystwa.

Z powyższego rachunku okazuje się:

1. że z roku 1881 przekazano na rok 1882, . . rs. 8519 k. 80
a procent od tej sumy, licząc po 6% rocznie za cały rok . . . . rs. 511 k. 18 rs. 9030 k. 98
2. że czysty zysk za rok 1882 wynosił . . rs. 24379 k. 68
po potrąceniu zaś strat z lat poprzednich mianowicie z r. 1876 i 1877 na zasadzie § 5 deklaracji . . . . rs. 3690 k. 59 rs. 20689 k. 09
3. że z przekazanego przez Towarzystwo Krakowskie do rozdziału zysku w sumie ogólnej rs. 6131 k. 40, na rzecz Związku Rolnego w Królestwie przypada rs. 3472 k. 28

Czyli, że do zwrotu Uczestnikom Związku Rolnego przypada za rok 1882 w ogóle . . . . rs. 33192 k. 35

wyraźnie rubli trzydzieści trzy tysiące sto dziewięćdziesiąt dwa, kopiejek trzydzieści pięć.

Suma ta stanowi $16_{,90}$% od składek na własny rachunek Towarzystwa Warszawskiego zatrzymanych, a $5_{,39}$% od ogółu składek przez Uczestników wniesionych.

Delegowani, z uwagi że wydzielenie dywidendy odnośnie do samego ułamku $0_{,39}$% byłoby zanadto uciążliwem pod względem drobiazgowego rachunku, wnoszą, ażeby zwroty Uczestnikom Związku Rolnego udzielić w stosunku 5,% a sumę pozostałą rs. 2436 k. 39, odpowiadającą ułamkowi $0_{,39}$% przekazać na rok następny 1883 z obowiązkiem należytego jej jak dotąd po 6% oprocentowania.

d — j — w

Romocki Ludwik, Radca Komitetu Tow. Kr. Ziem.
Wierzchlejski Teodozjusz, Radca Dyr. Głów. Tow. Kr. Ziem.
Sokołowski Felicjan, Radca Dyr. Głów. Tow. Kr. Ziem. 2027

Nauka i wychowanie.

Rodowita francuzka życzy udzielać lekcje na godziny. Oferty składać: Złota 22, od godz. 10—12 i od 3—5. Rozalja Bruner. 1527

Któryby z pp. studentów uniwersytetu lub uczniów wyższych klas gimnazjalnych zechciał dorosłego mężczyznę przygotować do zdania egzaminu w zakresie 4-ch pierwszych klas gimnazjalnych lub progimnazjum, na warunkach przystępnych, raczy się zgłosić: Bednarska № 18, mieszk. 1, w godzinach: rano do 9 i po południu od 2—4 i od 7—10.

Były student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub miejsca w biurze fabrycznem, komisowem, lub w zarządzie kolei żelaznej. Łaskawe oferty upraszam przesyłać na Nowy-Świat № 7, mieszkania 43. 11079

Rodowita paryżanka udziela lekcje konwersacji, godzinę dziennie za 3 ruble miesięcznie, Ogrodowa № 5. 11097

Potrzebny jest na wyjazd na wieś 3 mile od Warszawy uczeń klasy 4 lub 5 gimnazjum, którvby przygotował chłopczyka do klasy 1-ej. Wiadomość: ulica Elektoralna róg Solnej № 22, mieszkania 6. 11149

Nauka zbiorowa koronek, 5 rubli miesięcznie. Chmielna № 28a, m. 11. 11021

Do zakładu naukowego przy ulicy Szpitalnej № 8 potrzebny jest nauczyciel gimnastyki. 11343

Potrzebny jest do zakładu naukowego przy ulicy Szpitalnej № 8, wychowawca (guwerner), posiadający dużą praktykę pedagogiczną. Wynagrodzenie wysokie do 70 rs. miesięcznie i całkowite utrzymanie. Znajomość języków nie jest wymaganą. 11342

Paryżanka, nauczycielka wyższa, udziela lekcje wszystkich przedmiotów klasycznych w języku francuzkim i angielskim. Aleja Jerozolimska, tuż za izbą kontrolną, w ogrodzie, od godz. 3—5. 1537

Lekcje zbiorowe języka francuzkiego metodą konwersacyjną, u J. Tisserant, ulica Śliska № 10. 11353

Niemka rodowita z patentem ze szkoły Freblowskiej, dobrze wychowana, miła i łagodna, poszukuje zaraz umieszczenia. Łaskawe oferty przyjmuje p. Jerzy Waliczek, Poznań, Podgórna 4. 1544

Posady i prace.

Potrzebne zaraz panny zdatne do krawiecczyzny, nauki. Twarda № 5. m. 6 11183

Potrzebną jest na wieś w blizkości Warszawy panna do robót, z szyciem na maszynie i do zarządu gospodarstwem domowem, pod kierunkiem pani domu. Bliższa wiadomość przy Alei Ujazdowskiej № 12, 2-e piętro, mieszkania № 6, w dniach 23 i 24 b. m., z rana do godziny 12. 11247

Tutaj lub na prowincji poszukuje posady kasjera, buchhaltera, magazyniera i t. p., człowiek młody, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje. Ul. Twarda № 42A, mieszkania 35. 11091

Młody człowiek, poznańczyk, dokładnie znający buchhalterję, korespondencję handlową, języki: polski, niemiecki, po części ruski i francuzki, posiadający chlubne świadectwa, szuka posady. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski sub. Feliks 27. 11314

Panny potrzebne do robót włóczkowych. Wielka № 3, mieszkania 12. 1533

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do maszyny, oraz i do szycia sukien w ręku. Leszno № 18, mieszkania 40. 11305

Podleśny energiczny, praktycznie obeznany z zasiewami, potrzebny do dóbr Falenty. Przysyłać kopie świadectw, poczta Sękocin. 11049

Stałe zajęcie znaleźć mogą panny. Wiadomość w fabryce gumowych wyrobów, ulica Dzika № 5. 11214

Chłopcy potrzebni są zaraz do zakładu stolarskiego J. Witkowskiego, Nowy-Świat 36.

Młodzieniec przybyły z prowincji, poszukuje zajęcia jako uczeń w handlu lub w interesie fabrycznym. Oferty upraszą łaskawie składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. A. 11148

Ogrodnika żonatego, opatrzonego dobremi świadectwami, poszukuje się do majątku w pobliżu Warszawy. Oferty z warunkami proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Ch. 11139

Chłopcy i praktykanci potrzebni są do mechanika. Widok № 10. 11146

Panna potrzebna do szycia bielizny, na maszynie Wheelera Wilsona. Złota № 39, mieszkania 21. 11277

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów. Ulica Freta № domu 9, m. 12. 11246

Potrzebna jest dobra kucharka ze świadectwami. Hoża № 27, mieszk. 4. 11256

Kobieta przyzwoita, w sile wieku, któraby chciała sama zająć się kuchnią, może znaleźć miejsce gospodyni u pojedyńczej osoby dzietnej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liczbą 43. 11263

Sklepowa potrzebna do sklepu z pieczywem. Wymaga się kaucji rs. 100. — Wiadomość: Leszno № 65, w sklepie pieczywa, od godz. 5—7 po południu. 11347

Potrzebny jest odźwierny, kawaler, człowiek nie młody, najlepiej b. wojskowy lub woźny. Ul. Szpitalna № 8, zakład naukowy.

Potrzebni są: dwaj stróże szkolni, kucharka, pomywaczka i praczka, z dobremi świadectwami. Szpitalna № 8, zakład naukowy. 11344

Uczeń potrzebny zaraz. Wiadomość w fabryce ram złoconych: Nowy-Zjazd № 2, mieszkania 8. 11338

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Zaraz potrzebne są panny do bielizny, podręczne i do nauki. Wiadomość: ul. Śliska № domu 10, mieszkania 10. 11350

Kupno i sprzedaż.

Oleander 3½ łokcia wysoki, kwitnący, do sprzedania. Muranowska № 4, na parterze z sieni na lewo, pierwsze drzwi. 11313

Kredens duży, dębowy, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 16.

Tanio do sprzedania kilka garniturów mebli używanych, oraz dwa czarne gustowne, utrechtem jedwabnym kryte, również i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 11159

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoralna № 33, mieszkania 19. 11255

W Marcelinie za rogatką Belwederską, jest do sprzedania bardzo korzystny gatunek prosiąt różnego wieku; kaczki pekińskie i wielki gatunek kur. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania 9. 11261

Jest do sprzedania fortepian za rs. 140. Ulica Chłodna № 60, mieszk. 16. 11245

Dubeltówkę kto chce sprzedać, raczy zostawić adres w kiosku, wprost Miodowej.

Zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 60, płaci kupujący oryginalną lądową herbatę, u firmy „Orjent.“ Elektoralna 5, (prawa oficyna).—Tamże dywany wschodnie i strzyżone, od rs. 2 do najdroższych. 10523

Do sprzedania rozmaite sprzęty gospodarskie i garderoba damska. Obejrzeć można codziennie tylko do godziny 12 przed południem. Wilcza № 2a, róg Mokotowskiej, mieszkania 5, 2-e piętro. 1513

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, za przystępną cenę. Śliska № 1, miesz. 4. 10972

Do sprzedania 3 szafy orzechowe, rozbierane, 2 pary łóżek jesionowych na orzech, u stolarza na rogu ul. Źródłowej № 1, obok Zjazdu. 11059

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Meble tanio do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, otomana otwierana, stoliczek i dwa krzesełka wschodnie, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, bibljoteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów, lampa wisząca i salonowa, serwety, firanki i gzemsy. Bracka 12, stróż wskaże, od g. 10—9 w wieczór. 11231

Ulica Widok № 14, u stolarza Lefeldt są do sprzedania szafy do sukien: orzechowe, mahoniowe najmodniejszego fasonu, łóżka i stoły czarne. 11264

Brama do wozowni lub domu, dużych rozmiarów, z futryną i okuciem, zupełnia nowa i drzwi stajenne tanio do sprzedania. Wiadomość u administratora domu: Marszałkowska 17a, od 3—6 po połud.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11116

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, m. 15, lewa oficyna na dole. 10949

Do sprzedania dwa mahoniowe łóżka, oraz nowe kapy szydełkową robotą. Złota № 35.

Do sprzedania 200 pudów mąki żytniej. Wiejska № 1, wiadomość u stróża. 11284

Meble ozdobne z 5 pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Garnitur czarny, salonowy, kredens, stół, krzesła, szafy rozblerane, szafka do książek, biuro wielkie, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione, umywalnia, toaleta, otomanka i inne meble; jakoteż kolumny czarne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol kandelabry, są do sprzedania niedrogo. Sienna 3, mieszkania 4. 11335

Do sprzedania tanio powóz używany i para chomont prawie nowych. Jerozolimska № 35, u stróża. 11341

Dwie pary pawi do sprzedania. Wiadomość u stróża. Ulica Jasna № 10/1363c. 11354

Interesa handl. i majątk.

Rs. 5,000 potrzeba na spłatę 1-go № hypoteki. Nowogrodzka № 13, róg Kruczej, od g. 3 do 6, stróż wskaże. 11250

Z powodu śmierci właściciela, jest do sprzedania za nizką cenę sklep wiktuałów. Chmielna № 68. 11232

Rs. 1,000 potrzebne na 1-szy № hypoteki na spłacenie takiejże sumy. Wiadomość w piekarni Szczecińskiego, Chmielna № 31.

Do sprzedania dom drewniany, z placem do budowy, ogródkiem i zabudowaniami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Tłomackie № 6, 1-e piętro, w składzie obrazów.

Karczma z zajazdem i prawo propinacji wieczystej, przy trakcie, we wsi ludnej, miejscowości bardzo korzystnej, gruntu ornego i łąk należy do niej 11 morgów, odległa od Grodziska st. k. W.-W., wiorst 3, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, Bracka № 2, skład węgla, lub w Grodzisku: u kupca p. Knastra. 10740

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu, za cenę przystępną, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Chmielna № 64e.

Rs. 20,000, 30,000, 10,000 i 3,000 do ulokowania na № 1-y hypoteki domu lub dóbr. Gołębia № 13, u rządcy, od g. 2—3½. 1512

Folwark Holodnica, położony w gub. Siedleckiej, pow. Konstantynowskim, rozległości włók 10, w glebie pół-pszennej, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Dzikowskiego w Janowie, Siedleckiej guber. 11141

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania szynk. Szmulowizna № 1. dom krawca Wolfa. 11156

Przez zbieg okoliczności jest sklep do odstąpienia z towarem lub bez, za przystępną cenę. Ulica Pańska № 38. 11157

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 18, róg Nowogrodzkiej, sklepu № 10. 10874

Dzierżawa 12-letnia folwarku z inwentarzem, jest do odstąpienia zaraz pod korzystnemi warunkami. Rybaki № 6, od godziny 3—5, w mieszkaniu rządcy. 11243

Zaraz do sprzedania folwark składający się z mórg 105 prętów 200, z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym, ziemia pszenna, za sumę rs. 17,000, z których rs. 7,500 pozostaje na gruncie jako pożyczka skarbowa, od której płaci się procentu po 4% a 1 na amortyzację. Wiadomość: Złota № 37, mieszkania 32. 11195

Z powodu wyjazdu do sprzedania dystrybucja w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Niecałej № 12, w dystrybucji. 11348

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę, z towarem i całem urządzeniem z powodu wyjazdu na prowincję do familji. Wiadomość w miejscu, Chmielna № 19.

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliz kości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w sklepiku.

Pokój umebl. frontowy, z usługą i prześlicznym widokiem, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 3. 11219

Poszukujo się od 1-go Sierpnia pokoju umeblowanego przy familji, z usługą, w cenie około 10 rs. miesięcznie, w okolicy Saskiego ogrodu, placu Bankowego lub Teatralnego. Adresy proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. B. K. 1535

Na letnie mieszkanie poszukuje się trzech pokoi blizko kolei. Widok № 2A, m. 5.

Każdego czasu lub od św. Michała do wynajęcia, róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 23B/1391D lokale: na 1-m piętrze 8 pokoi, przedpokój, oddzielny pokój kąpielowy (z wanną i prysznicem), waterklozet, spiżarka, kuchnia, piwnica, góra wspólna, oraz stajnia i wozownia. Także 4, 3 i 2 pokoje, przedpokoje, kuchnie, piwnice, góry wspólne. Wszędzie wodociągi, zlewy i dzwonki elektryczne.

Poszukuje się letniego mieszkania złożonego z jednego dużego lub dwóch małych pokoi z kuchnią i z meblami, w Wierzbnie, Sielcach lub pod Warszawą, z łatwą i prędką komunikacją. Wiadomość na Marszałkowskiej № 6 lit. F., mieszkania 14. 11150

Nowy-Świat № 39. Do wynajęcia w każdym czasie lokal na parterze, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami i z wszelkiemi wygodami, za rs. 60 miesięcznie. 11041

Za rubli 6 na miesiąc, do wynajęcia pokój z kuchnią, (okna na ogród), za rogatkami Mokotowskiemi. Wiadomość: Świętokrzyzka № 25, mieszkania 17. 11168

Zaraz do wynajęcia za przystępną cenę na 1 piętrze lokal z 5 pokoi z balkonem, dwoma wchodami, wodociągiem, zlewem, górą, piwnicą, śpiżarnią, drwalnią, suchy i wygodny. Wiadomość u właściciela lub rządcy, Leszno 65. 1546

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Osoba udająca się około 1-go Sierpnia r. b. do Galicji, pragnie przyjąć w komis do załatwienia interesa w miastach: Krakowie i Lwowie. Wiadomość w redakcji Inżynierji i Budownictwa, Warecka № 2. 11340

Chłopczyk z inteligentnych rodziców, niechrzczony, z powodu ciężkiej słabości matki, oddaje się na własność. Wiadomość powziąść można: Nowogrodzka № 18A, m. 21. 11173

U akuszerki A. J. jest pokój z oddzielnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Ul. Nowy-Świat № 56. 11153

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 11179

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych na kurację i tutejszych potrzebujących pomocy, na dogodnych warunkach. Bracka № 6. 11066

Wyżły szczenięta, dobrej rasy, do sprzedania. Włodzimierska 14, u stróża. 11160

Piesek mopsik przybłąkał się; odebrać można udowodniwszy własność, za zwróceniem kosztów. Chmielna 38, m. 11. 1526

Zaginął pies neufundland czarny, z mosiężną obrożą, wabi się Neptun, w dniu 21 b. m. Kto odprowadzi takowego na Elektoralną № 7A, mieszk. 11, lub zawiadomi gdzie się ten znajduje otrzyma nagrody rs. 3. 11356

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr.br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1) Дозволено Цензурою — Варшава 10 (22) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.